

# WIELKANOC – rok A,B,C

## PIERWSZE CZYTANIE

Dz 10, 34a. 37-43

**Czytanie z Dziejów Apostolskich.** Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił: "Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znaście sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co zdziałał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie.

Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, w Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów".

## PSALM RESPONSYJNY

Ps 118, 1-2. 16-17. 22-23

**Refren:** W tym dniu wspinałym wszyscy się weselmy.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, \*

bo Jego łaska trwa na wieki.

Niech dom Izraela głosi: \*

"Jego łaska na wieki".

**Refren:** W tym dniu wspinałym wszyscy się weselmy.

Prawica Pana wzniesiona wysoko, \*

prawica Pańska moc okazała.

Nie umrę, ale żył będę \*

i głosił dzieła Pana.

**Refren:** W tym dniu wspinałym wszyscy się weselmy.

Kamień odrzucony przez budujących \*

stał się kamieniem węgielnym.

Stało się to przez Pana \*

i cudem jest w naszych oczach.

**Refren:** W tym dniu wspinałym wszyscy się weselmy.

## DRUGIE CZYTANIE

### Kol 3, 1-4

**Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan.** Bracia: Jeśliście razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

Albo:

## DRUGIE CZYTANIE

### 1 Kor 5, 6b-8

**Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian.** Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Wyrzucicie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że przaśni jesteście. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odprawiajmy nasze święto nie przy użyciu starego kwasu, kwasu złości i przewrotności, lecz na przaśnym chlebie czystości i prawdy.

### SEKWENCJA WIELKANOCNA

Niech w święto radosne Pachalnej Ofiary  
Składają jej wierni uwielbień swych dary.

Odkupił swe owce Baranek bez skazy,  
Pojednał nas z Ojcem i zmył grzechów zmaży.

Śmierć zwarła się z życiem i w boju, o dziwy,  
Choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy.

Mario, ty powiedz, coś w drodze widziała?  
Jam Zmartwychwstałego blask chwały ujrzała.

Żywego już Pana widziałam, grób pusty,  
I świadków anielskich, i odzież, i chusty.

Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja,  
A miejscem spotkania będzie Galileja.

Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy,  
O Królu Zwycięzco, bądź nam miłościwy.

## AKLAMACJA PRZED EWANGELIĄ

1 Kor 5, 7b-8a

**Alleluja, alleluja, alleluja.**

Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha.

Odprawiajmy nasze święto w Panu.

**Alleluja, alleluja, alleluja.**

## EWANGELIA

J 20, 1-9

**Słowa Ewangelii według św. Jana.** Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: "Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono".

Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka.

Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

## HOMILIA

### Nie ma zmartwychwstania bez uprzedniej śmierci ...

Zmartwychwstanie Chrystusa jest dla nas –wierzących- faktem, co do którego nie trzeba nas przekonywać, ani nam udowadniać. Jest to dla nas -na pewno- podstawa naszej wiary, bo jak mówi św. Paweł: **„Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara.”** (1Kor 15:13-14) Co do tego nie mamy na pewno wątpliwości, chociaż Zmartwychwstanie Chrystusa jest raczej faktem rozumowo nieudowodnialnym.

Zastanawiającym jest jednak to, że nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z innego, o wiele bardziej oczywistego faktu, a mianowicie, **że nie ma zmartwychwstania bez uprzedniej śmierci.** Oczywiście jest, że każdy z nas kiedyś umrze. To jest od nas niezależne i na to nie mamy wpływu. Chodzi jednak o inną śmierć i o inne zmartwychwstanie. Chrystus przez dzisiejsze święto powołuje nas do ustawicznego procesu zmartwychwstawania, powstawania na nowo, a to wymaga uprzedniej śmierci. Muszę umrzeć sobie, umierać

swoim drobnym i większym grzechom, słabościom, zachciankom, egoizmowi, pragnieniu posiadania, urządzania się, „zabezpieczania” sobie wygodnego gniazdka na tej ziemi.

Radykalizm ewangeliczny jest tutaj bardzo daleko posunięty: „**Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, ... Ten, kto kocha swoje życie, Straci je ...**.” (J 12:24-25)

Nie ma się co łudzić, **NIE MA ZMARTWYCHWSTANIA BEZ UPRZEDNIEJ ŚMIERCI!** A czy ty umarłeś już sobie?

**Homilia alternatywna:**

### **Chrystus prawdziwie zmartwychwstał - I**

Święta Wielkanocne 2000 roku spędziłem w bardzo egzotycznym kraju (w 100% muzułmańskim). Na Mszy św. Wigilii Paschalnej było obecnych 32 wiernych i była to chyba największa liczba wiernych w ciągu roku, w małym kościółku w Moroni (stolicy kraju), na wyspie Grande Comore (Ngazidja), w Archipelagu Komorów. W kościółku duszno i gorąco, jak w piecu hutniczym. Obecni na Mszy św. to w przeważającej części Malgasz z pobliskiego Madagaskaru, kilkoro Europejczyków z przedstawicielstw europejskich (w tym maleńkim państwie Oceanu Indyjskiego). Jest też kilku Afrykańczyków z kontynentu (z Konga, Rwandy i Burundi). Miejscowi Komoryjczycy nie mają prawa się nawracać i zmieniać religii, bo jest to konstytucyjnie zabronione. Sama Msza bardzo krótka, zaledwie półtorej godziny i to wydaje się za długo, ze względu na panujący upał (ponad 45°C). Jedynym miejscem gdzie można się na chwileczkę schronić po Mszy św. przed morderczym upałem jest maleńkie, klimatyzowane biuro ks. Jana.

Uczestnicząc w Triduum Paschalnym i Mszy św. niedzielnej zastanawiam się czy prawda o zbawczej Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa będzie mogła kiedykolwiek dotrzeć do miejscowych ludzi w sposób wolny i swobodny? Dla miejscowych ludzi jest ona nadal bez znaczenia, daleka i obca. Dla nich to wszystko co dzisiaj w świecie mówi się na temat wolności religijnej, sprawiedliwości i tolerancji jest nadal tylko pustym frazesem. A najbardziej zawzięcie na te tematy dyskutują ludzie, którzy pod płaszczykiem wolności chcieliby przemycić ordynarny liberalizm. Ich nic nie obchodzi fakt, że wielu np. Komoryjczyków nie ma prawa uczestniczyć w wolny sposób w życiu religijnym, bo zabrania im tego konstytucja ich własnego, jak najbardziej „**demokratycznego**” kraju.

Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i dał nam udział w życiu wiecznym, ale kogo to tak naprawdę obchodzi? Ani tych biednych ludzi tutaj, którzy nie mają prawa o tym nawet wiedzieć, ani ich krzykliwych obrońców w nowoczesnych i demokratycznych (a jakże) krajach współczesnej Europy, które już dawno pozbyły się religijnych **złudzeń**.

A czy mnie ta prawda o **ZMARTWYCHWSTANIU CHRYSYUSA** jeszcze obchodzi? Czy dla mnie ma ona jeszcze jakieś znaczenie?

**Homilia alternatywna i bardzo krótka:**

## Chrystus prawdziwie zmartwychwstał - II

W jednej parafii, proboszcz pracujący tam od lat nie umiał sobie poradzić z obojętnością i słabą wiarą swoich parafian. Jego kazania nigdy nie były doceniane, jego działania zawsze krytykowane, jego pracę lekceważono a z upomnień się śmiano. Zniechęcony wieloletnimi wysiłkami w pewną wielkanocną niedzielę powiedział najkrótsze kazanie:

**"Chrystus naprawdę zmartwychwstał, tylko, że wy i tak w to nie wierzycie! I dlatego nigdy nie zmartwychwstaniecie."**

Czasami i ja mam ochotę takie samo kazanie powtórzyć. My nadal nie wierzymy w zmartwychwstanie Chrystusa!

**A Ty czy wierzysz w Jego zmartwychwstanie?  
A jeśli tak, to dlaczego żyjesz tak jakbyś nie wierzył?**

\*\*\*\*\*

## Z listów misjonarza

### WIELKI POST I ŚWIĘTA WIELKANOCNE W AFRYCE

Od ponad jedenastu lat pracuję w Afryce. Tutaj spędziłem wiele świąt tak Bożego Narodzenia, jak i Wielkanocy. I tak zastawiając się jaka jest Wielkanoc w Afryce nie umiałem w pierwszej chwili nic szczególnego na ten temat powiedzieć. Kiedy poproszono mnie o ten artykuł zgodziłem się chętnie, ale po jakimś czasie skonstatowałem, że właściwie to nie ma o czym pisać, bo ja sobie nic specyficznego związanego z Wielkanocą w Afryce nie przypominam. Szybko przeszukałem pamięć i zdjęcia, i niewiele znalazłem. Skontaktowałem się z innymi misjonarzami pracującymi od lat w buszowych parafiach i ... to samo, oni również nie umieli mi powiedzieć nic szczegółowego czy specyficznego na ten temat. Zapytałem moich znajomych Afrykańczyków i ... tutaj również pustka. A więc co? Klapa i artykułu nie będzie ? Wstyd i „plama” Misjonarz pracujący od ponad 11 lat w Afryce nie umie nic sensownego na temat *Wielkanocy po afrykańsku* powiedzieć! Wystukałem więc hasło na kilku wyszukiwarkach w internecie i nadal nic. No więc, jak to nie ma Wielkanocy w Afryce. Co ci misjonarze tutaj robią od ponad 100 lat?

Trzeba sobie jednak uświadomić jak bardzo na religijną obrzędowość wpływają realia życia codziennego. Najprostsza i najbardziej uderzająca sprawa. Wielkanoc jest normalnie w naszej kulturze poprzedzona 40-to dniowym postem, w czasie którego ogranicza się znacznie spożycie mięsa. Jak coś takiego wprowadzić w krajach afrykańskich chronicznie cierpiących na niedożywienie i wprost głód wśród znacznej części populacji. Jak zaproponować 40-dniowy post ludziom, którzy normalnie niedojadają? Toż tutaj ten post trwa nie 40 dni ale praktycznie na okrągło przez cały rok. Albo jak wprowadzić Wielkopiątkowy post ścisły wśród ludzi, którzy i tak jedzą raz na trzy dni, jak miałem okazję

stwierdzić wśród wielu zairskich rodzin. (Zair - dzisiejsza Republika Demokratyczna Kongo)? Próba wprowadzenia święcenia pokarmów w sobotę po południu też musi ponieść fiasko, bo ludzie po prostu niejednokrotnie nie mają co święcić. Kiełbasa czy jakakolwiek wędlina są nieznane (nie mają szans na utrzymanie się w tym klimacie), jajko to nie symbol odradzającego się życia ale bardzo bogate w proteiny i bardzo cenne pożywienie, którego nie maluje się lecz dzieli precyzyjnie -najczęściej jedno- na dziesięć, dwanaście osób w rodzinie. Tak więc zwyczaj wielkanocny, czy jakiegokolwiek inne (12 potraw na Wigilijnym stole ??? dobrze gdyby chociaż jedna była ...) nie mają szans na wprowadzenie i zakorzenienie dopóki nie zostanie rozwiązany podstawowy problem głodu. I tu nie ma się co oszukiwać, miał rację Marks mówiąc, że to „był kształtuje świadomość”.

Niemniej jednak w Afryce, tak jak i w całym chrześcijaństwie Wielkanoc jest na pewno celebrowana jako główne święto roku liturgicznego. Jest to również okazja (może nawet bardziej niż Boże Narodzenie) do licznych spotkań grup religijnych i wspólnego świętowania nie tylko w kościele, ale i w małych grupach, w prywatnych domach. Bardzo żywe i dynamicznie działające są Wspólnoty Żywego Kościoła (w Zairze-Kongo zwane CEV – Communautés de l’Eglise Vivante, a w Tanzanii Jumuiya Ndogo-Ndogo). Te właśnie wspólnoty organizują najczęściej w okresie Wielkiego Postu wspólne czytanie i rozważanie Pisma Świętego, nabożeństwa Drogi Krzyżowej, czy przygotowują przedstawienia Męki Pańskiej. Te ostatnie, miałem okazję widzieć w Sandoa, gdzie takie przedstawienie - przygotowane przez miejscowe grupy i pod opieką Ks. Marka Fiuta- było grane nie tylko w głównej parafii misji, ale i w sąsiednich wioskach. Było to dla mnie bardziej wstrząsające niż dróżki w Kalwarii Zebrzydowskiej. Ludzie bardzo przeżywają i bardzo się w takie uroczystości angażują. Widać w nich świeżość i wielką, prostą autentyczność wiary. Zastanawiałem się nawet nad tym, że dla tych ludzi święta to nie „czas święconego jajeczka”, czy wielkich rodzinnych przyjęć, ale rzeczywiście przeżywanie męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa w całej bolesnej wyrazistości tych faktów. Pamiętam również Msze święte Wigilii Paschalnej w Manice (dzielnica Kolwezi południowy Zair), gdzie ja odprawiałem o godz. 15-tej Wigilię Paschalną po francusku dla młodzieży (ponad 1000 młodzieży obecnej), a Ks. Piet Stevens (proboszcz) w dwie godziny później (czyli o 17-tej) dla dorosłych po swahili. I znowu ktoś zapyta dlaczego tak wcześnie? A no z tej prostej przyczyny, że około godziny 18 zapada zmrok i w kościele robi się ciemno, bo elektryczność jest często tylko marzeniem. A inną przyczyną jest i to, że ludzie boją się chodzić po zmroku po ulicach i drogach. W Zairze ze względu na strach przed rozbójnikami-żołnierzami, a w Tanzanii ze strachu przed polującymi po zmroku lwami. Tak to znowu bardzo przyziemne realia wpływają na zwyczaje i tradycje religijne.

Na czas świąt Wielkanocy, kościoły przystrojone są w *vitenge* lub *kanga*, (kawałki materiału) udrapowane w formę motyli, kwiatów lub bananowych drzew. Nie znane natomiast są w parafiach, ani tradycja Ciemnicy, do której przenosi się Pana Jezusa, po Mszy św. Wielkiego Czwartku, ani Boże Groby, gdzie deponuje się Najświętszy Sakrament do adoracji po liturgii Wielkiego Piątku. I znowu pytanie: dlaczego ... ? Ludzie oczywiście chętnie uczestniczą w religijnych ceremoniach i obrzędach, ale ich udział jest raczej bardzo żywiołowy i dynamiczny. Śpiewy pieśni wykonywane przez chóry, to małe koncerty, tańce i rytmiczne płąsy całej społeczności obecnej na Mszy św. to coś naturalnego i normalnego,

okrzyki i aklamacje (*vigelegele*) to naturalny sposób uczestnictwa w liturgii i wyrażania uczuć radości lub smutku, zadowolenia czy dezaprobaty. Natomiast trudno jest mi sobie wyobrazić Afrykańczyka klęczącego nieruchomo i w ciszy przez pół godziny przed wystawionym Najświętszym Sakramentem i adorującego Pana Jezusa w grobie. To nie jest na pewno jego natura. Zresztą i sam grób ma dla Afrykańczyka inne znaczenie. Nie jest to miejsce gdzie na czas jakiś deponuje się ciało zmarłego, miejsce które otacza się opieką i przyozdabia. W kulturze afrykańskiej najczęściej zwłoki chowa się blisko domu, aby zmarły nadal uczestniczył w życiu rodzinnym i miał możliwość interwencji w sprawach trudnych. Zmarły jest albo nadal członkiem rodziny (*mzimu* - żywy zmarły) i należy się go radzić i szanować, albo niebezpiecznym duchem, od którego raczej trzeba uciekać. Stąd więc trudno mi sobie wyobrazić Afrykańczyka przy grobie ... On się grobu raczej boi. Dlatego też pewno nie ma ani ciemnic, ani Bożych Grobów, ale jak wspominałem masowe uczestnictwo w drodze krzyżowej i procesjach np.. Niedzieli Palmowej jest na pewno formą adoracji cierpiącego Chrystusa.

W wielu parafiach wierni po Mszy świętej w Niedzielę Wielkanocną zbierają się w grupach Jumuiya Ndogo-Ndogo i tam wspólnie, w radości świętują Zmartwychwstanie Pana Jezusa. To dopiero tutaj w tych małych grupach Żywego Kościoła ludzie dzielą się tym co mają, przeżywając prawdziwe agape, dzieląc między sobą, *ugali*(papka z mąki maniokowej i kukurydzianej), *samaki* (suszone ryby), i *mchichia* (forma gotowanych liści manioku lub innej rośliny jadalnej). Przy okazji tych (nie rodzinnych ale wspólnotowych) spotkań śpiewa się i tańczy, prezentuje skecze i małe przedstawienia, czasami tylko zabawne, a czasami bardzo pouczające i z religijną lub moralną puentą.

Co mnie również bardzo mile zaskoczyło, to fakt, że od Mszy św. Wigilii Paschalnej ludzie wzajemnie (nawet nie znający się i przypadkowo spotkani) pozdrawiają się słowami: *Jesu Christu Amefufuka* (Jezus Chrystus zmartwychwstał). Na co należy odpowiedzieć *Amefufuka kweli* (zmartwychwstał naprawdę). W Afryce Wielkanoc ma na pewno bardzo społeczne i duchowe znaczenie. Ludzie w naturalny sposób szukają kontaktów i dzielą się radością nie tylko w rodzinach, ale właśnie w parafiach i szerszych grupach społecznych. Takie międzywyznaniowe spotkania (katolików i protestantów) z okazji Wielkanocy są wspaniałą okazją do dzielenia się rzeczywistością wiary. Miałem okazję uczestniczyć w takich spotkaniach i w Zairze i w Tanzanii i wspominam je z wielkim rozrzewaniem. Widziałem bowiem jak centralne święto chrześcijaństwa, święto Zmartwychwstania Pańskiego jednoczy ludzi wokół tej samej prawdy JEZUS CHRISTU AMEFUFUKA KWELI !

**Alleluja Jezus żyje !**

**Niech radość Wielkanocnego poranka, zwiastującego Zmartwychwstanie Chrystusa będzie trwała, a pogłębiona przez uczestnictwo w Paschalnym Triduum niech umacnia nas w codziennym dawaniu świadectwa.**

**Chrystus pokazał nam na czym polega prawdziwa Miłość i jak mamy Go naśladować. Obyśmy umieli ukazywać to światu, tak bardzo spragnionemu prawdziwej Miłości.**

tego serdecznie życzy

autor :-)